



Supertuk s. 2-3

Sprawozdania przyjęte przez
XXXVII Okręgowy Zjazd Lekarzy OIL
w Gorzowie s. 4-7

Pozytywne myślenie s. 8

Wspominamy tych, którzy odeszli s. 9

Niedziela inwalidów s. 10-11

Syberiada gorzowskich lekarzy s. 12-14

Supertuk i inne supersprzęty

Rozmowa z Edytą Wolny-Rokicką, kierownikiem Ośrodka Radioterapii w Gorzowie

- Na jakim etapie rozruchu jest ośrodek?

- Dzisiaj, 4 czerwca, była ta chwila dla nas bardzo ważna, historyczna dla całego szpitala, bo rozpoczęliśmy kliniczne leczenie pacjenta, leczenie promieniami. To było pół godziny temu, więc pierwszy pacjent został naświetlony, za chwilę będzie naświetlony drugi pacjent. Jesteśmy gotowi, zaczynamy.

- Czy już wszystko funkcjonuje w stu procentach?

- Wszystko musi działać, dlatego że inaczej nie dostalibyśmy opinii z takich ważnych urzędów, jak Państwowa Agencja Atomistyki czy konsultant krajowy; w ostatecznym etapie otrzymaliśmy kontrakt z Narodowego Funduszu Zdrowia i musieliśmy spełniać wiele różnych kryteriów i my te kryteria spełniliśmy łącznie z zasobami lekarskimi, fizycznymi, technicznymi. Wszyscy jesteśmy na stanowiskach pracy, dzisiaj był ten pierwszy raz, udał się jak najbardziej, pacjent rozpoczął leczenie. Jesteśmy w pełni gotowi, żeby działać.

- Jakie doświadczenie ma pani w radioterapii?

- Pracuję od 1996 roku. Rok po stażu rozpoczęłam pracę na onkologii, więc jest to już czas 23 lat. Moja specjalizacja to radioterapia onkologiczna. Długo czas pracowałam w Instytucie Onkologii w Gliwicach. Tam ukończyłam specjalizację, tam też miałam możliwość i wielką przy-

jemność pracowania z bardzo doświadczonymi profesorami i kolegami, również tam obroniłam tytuł doktora nauk medycznych. Zaczęłam pracować ze studen-



tami z Wydziału Lekarskiego i Wydziału Elektroradiologii. Z przyczyn rodzinnych przeniosłam się do Zielonej Góry, no i ta prawdziwa radioterapia znowu się zaczyna tutaj, w Gorzowie Wielkopolskim. Pracuję równocześnie na Wydziale Lekarskim

i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Zielonogórskiego, gdzie jestem adiunktem.

- Może pani przedstawić personel ośrodka, jego wykształcenie i doświadczenie?

- Mamy szerokie spectrum, bo zaczynamy od przygotowania planu. Ze względu na specyfikę radioterapii mamy zatrudnionych fizyków, to są cztery osoby, zespół techników – 10 osób – i siedmioosobowy zespół lekarski. Wszyscy przygotowujemy pacjenta. Jako zespół lekarski konsultujemy pacjentów w ośrodku i całym szpitalu, pracujemy w poradni, jesteśmy w konsyliach onkologicznych szybkiej ścieżki terapeutycznej, po kwalifikacji pacjent jest przygotowywany w zakładzie radioterapii. Wykonujemy wszystkie procedury, które są wymagane do rozpoczęcia leczenia.

- Jakie wykształcenie i doświadczenie zawodowe ma pani zespół pracowników?

- Lekarze wszyscy są specjalistami. Wspomnę, że bardzo ważną dla nas osobą jest profesor Jerzy Wydmański. Ja już dłuższy czas współpracuję z Instytutem Onkologii, z moją macierzą. Pan profesor Jerzy

Wydmański jest naszym konsultantem. Chciałabym również zaprosić do współpracy profesora z dziedziny fizyki medycznej, dlatego że mamy tutaj świetnych specjalistów z dużym doświadczeniem. Mamy też supernarzędzie, pierwsze w Polsce,



mamy superłuk - hiper arc. To daje możliwość leczenia wielu zmian w układzie nerwowym w bardzo krótkim czasie. Oczywiście takie leczenie jest w Polsce, lecz się zmiany przerzutowe, z tym że jest pewne ograniczenie co do ilości i czasu. Na dzień dzisiejszy takie leczenie na supernożu trwa około godziny, gdzie pacjent musi wyleżeć na twardym stole, ponieważ to jest bardzo precyzyjne leczenie. My mamy wyposażony nasz ośrodek w dodatkowe urządzenie - hyper arc. Dla pacjenta jest to ważne, bo urządzenie to skraca czas leczenia do 15 minut i dodatkowo bezpiecznie leczy wiele zmian przerzutowych w ośrodkowym układzie nerwowym.

- Jak kompletowała pani zespół prawników?

- No niestety trudno było skupić się tylko na Gorzowie. Nie ma tutaj akademii medycznej, większość lekarzy jest z ościennych ośrodków tak jak ja. W dzisiejszej dobie nikomu to nie przeszkadza. Ważne jest to, że udało mi się namówić do współpracy tak świetnych specjalistów i to zadanie, jakie postawił przede mną prezes tego szpitala, wykonałam na sto procent. To nie był czas łatwej rekrutacji, trwał około roku.

- Jak wyposażenie techniczne gorzowskiej radioterapii ma się do urządzeń, jakimi dysponują ościenne ośrodki?

- Świetnie! Dlatego, że to są najnowsze sprzęty. Były specjalnie dla nas przygotowywane w Stanach Zjednoczonych, więc są to aparaty najnowszej generacji. Są to bliźniacze dwa przyspieszacze z taką możliwością, która pozwala nam bardzo bezpiecznie leczyć pacjentów i dodatkowo to narzędzie superłuk, który jest również zainstalowany. To jest takie narzędzie, którego nie ma jeszcze w Polsce. Nie ukrywam, że wspólnie chcemy prowadzić takie leczenie i konsultować z profesorem Krzysztofem Ślósarkiem, szefem fizyków w Instytucie Onkologii w Gliwicach.

- Jak długa jest kolejka pacjentów do naświetlań?

- U nas pacjenci przyjmowani są od razu. Mamy oddział, mamy hostel. Jesteśmy otwarci i przygotowani na przyjmowanie pacjentów. Pacjenci już są, jest ich pewna liczba, ale nie ma kolejek. Rozpisujemy sobie tych pacjentów, żeby mieć jeszcze możliwość dotarcia się organizacyjnie.

- Dziękuję za rozmowę

DOROTA FRĄTCZAK
Fot. DOROTA FRĄTCZAK

Na okładce: Edyta Wolny-Rokicka przy najnowocześniejszym akceleratorze

Moi Drodzy.

Już kolejne wydanie naszego Biuletynu. W tak krótkim czasie tyle się wydarzyło.

Pogoda piękna, wszystko się zieleni, a w temacie „zdrowie” pochmurno i smutno.

Kolejne absurdalne pomysły, dotyczące naszej grupy zawodowej. Ministerstwo Finansów wymyśliło walkę z „fałszywymi przedsiębiorcami” mimo napiętej sytuacji płacowej w służbie zdrowia. Kolejny bubel prawny to podwójne karanie przez Narodowy Fundusz Zdrowia za nieprawidłowo wypisywane recepty, z próbą podważania diagnozy postawionej przez lekarza.

Kolejny pomysł to kasy fiskalne online i e-zdrowie bez zapewnienia środków finansowych.

Najbardziej ostatnio gorący temat to artykuł 155 Kodeksu karnego, stosowany w sprawach przeciwko lekarzom. Jak wiemy stanowczy sprzeciw wobec ww. zmianie w Kodeksie karnym wyśtosował Konwent Prezesów Okręgowych Rad Lekarskich oraz Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej. Wyżej wymieniony zapis art. 155

spotkał się z powszechną krytyką wielu środowisk, a także lekarzy z wielu krajów obecnych na Kongresie Polonii Medycznej w Gdańsku.

Na manifestacji w Warszawie kolejny raz apelowano o zwiększenie nakładów finansowych na ochronę zdrowia. Niezrealizowane zapisy porozumienia rezydentów z ministrem zdrowia będą nadal źródłem kolejnych akcji protestacyjnych.

Ubolewam, że naszej Izby nie reprezentowała grupa lekarzy, mimo zaoferowanego bezpłatnego wyjazdu do Warszawy. Gdzie się podziała wola walki, zwłaszcza u młodych lekarzy? Czyżby naszym lekarzom tak dobrze się działo?

Mimo wszystko wierzę, że dokładając wysiłku do dalszej integracji środowiska uda się poprawić aktywność w walce o lepsze warunki pracy. Tylko w wspólnie możemy coś osiągnąć. Coraz większą grupę lekarzy dosięga wypalenie zawodowe. Dlatego apeluję do Was, Koleżanki i Koledzy: zastanówmy się chwilę, zwolnijmy tempo, nie spędzajmy tyle godzin w pracy, bo na życie nie wystarczy nam czasu.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
EWA JONIEC.

Stanowisko Prezesów Okręgowych Rad Lekarskich z dnia 29 maja 2019r. w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw

Konwent Prezesów Okręgowych Rad Lekarskich wyraża stanowczy sprzeciw wobec proponowanych w projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw zmian art. 155. W opinii Konwentu Prezesów Okręgowych Izb Lekarskich Kodeks karny nie może być gwarantem i regulatorem ochrony zdrowia społeczeństwa. W żadnym systemie zaostrzenie kar nie służyło poprawie bezpieczeństwa obywateli ani zwiększeniu respektowania prawa. Prawo karne nie służy podwyższaniu jakości opieki zdrowotnej. Podwyższenie kar jest uderzeniem w środowisko lekarskie, ponieważ art. 155 kk jest najczęściej stosowanym w sprawach przeciwko lekarzom za błąd medyczny. Podwyższenie wymiaru kar i co za tym idzie nacisk ustawodawcy na orzekanie przez sądy kar bezwzględ-

nego więzienia spowoduje, że lekarze, obawiając się zagrożenia i odpowiedzialności karnej, będą unikali podejmowania jakiegokolwiek ryzyka związanego z wykonywaniem zawodu. Tym samym może to skutkować spadkiem liczby wykonywanych zabiegów medycznych, niosących za sobą ryzyko powikłań, ale jednak przede wszystkim mających na celu ratowanie życia człowieka.

Konwent Prezesów Okręgowych Izb Lekarskich wyraża również stanowczy sprzeciw wobec przyjętego sposobu procedowania projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, który pozbawił samorząd zawodowy lekarzy i lekarzy dentyistów możliwości odniesienia się do proponowanych zmian oraz wyrażenia opinii, co gwarantuje przepis art. 5 pkt 16 ustawy o izbach lekarskich.

XXXVII Okręgowy Zjazd Lekarzy Okręgowej

30 marca odbył się XXXVII Okręgowy Zjazd Lekarzy Okręgowej Izby Lekarskiej w Gorzowie, który przyjął szereg uchwał kwitujących pracę organów Izby w minionym roku oraz uchwałę wytyczającą pła na kolejny rok.

Sprawozdanie Prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej w Gorzowie Wlkp. za rok 2018



Okręgowa Izba Lekarska w Gorzowie Wielkopolskim skupia w swoich szeregach 1175 członków, w tym 857 lekarzy oraz 314 lekarzy dentyistów oraz 4 osoby,

posiadające tytuł lekarza i lekarza dentyisty.

W ubiegłym roku zmarło 11 naszych Koleżanek i Kolegów. Z innych powodów rejestr Okręgowej Izby Lekarskiej w Gorzowie Wielkopolskim opuściło 9 lekarzy. Jednocześnie podjęto 25 uchwał rejestracyjnych. Wydano 6 Ograniczonych Praw Wykonywania Zawodu dla odbywających staż podyplomowy. Spośród nich 2 to lekarze, a 4 to lekarze dentyści. Dokonano 27 wpisów w rejestrze podmiotów, wykonujących działalność leczniczą.

Okręgowa Rada Lekarska wydała 5 uchwał w sprawie potwierdzenia spełnienia warunków kształcenia podyplomowego lekarzy i wpisu organizatora kształcenia do rejestru podmiotów uprawnionych do prowadzenia kształcenia podyplomowego lekarzy i lekarzy dentyistów.

Odbyło się 6 posiedzeń Okręgowej Rady Lekarskiej oraz 10 posiedzeń Prezydium ORL. Podjęto 21 uchwał, dotyczących bieżącej działalności Izby.

Zorganizowano kilka spotkań integracyjnych lekarzy, m.in. spotkanie rodzinne młodych lekarzy, spotkanie choinkowe oraz bal lekarzy. Odbyło się spotkanie lekarzy seniorów.

Zmieniono formułę naszego biuletynu.

Wdrożono fundusz pożyczkowy dla lekarzy specjalizujących się oraz tzw. „becikowe”.

Rada zajmowała stanowiska, wystosowywała apele w sprawach bieżących, dotyczących ochrony i organizacji ochrony zdrowia w regionie.

Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej
w Gorzowie Wlkp.
EWA JONIEC

SPRAWOZDANIE KADENCYJNE z działalności Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w Gorzowie Wlkp. w okresie od 7.04.2018 r. do 31.12.2018 r.



Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej

lek. Jacek Zajątek

Zastępcy Okręgowego Rzecznika

lek. dent. Monika Czarnota

lek. Sławomir Przybylski

lek. Lilianna Słoń-Kowalska

W okresie sprawozdawczym do Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w Gorzowie Wlkp. wpłynęły 34 skargi, z poprzedniego okresu pozostało 18 skarg.

Skargi dotyczyły:

- braku należytej staranności lekarza 14,
- nieetycznego zachowaniem lekarza 14,
- przewinień przeciwko dokumentacji medycznej 1,
- innych przyczyn 5,

W poszczególnych dziedzinach skargi dotyczyły:

- anestezjologia 1,
- choroby wewnętrzne 10,
- laryngologia 1,
- medycyna ratunkowa 4,
- położnictwo 1,
- psychiatria 2,
- traumatologia i ortopedia 1,
- chirurgia stomatologiczna 1,
- protetyka stomatologiczna 4,
- ortodoncja 1,
- inne 8,

Zakończono ogółem 33 sprawy, z czego:

- w 9 sprawach odmówiono wszczęcia postępowania wyjaśniającego,
- w 14 sprawach umorzono postępowanie wyjaśniające,
- w 4 sprawach skierowano wnioski o ukaranie do Okręgowego Sądu Lekarskiego,
- w inny sposób załatwiono 6 spraw – wycofanie skargi, przekazanie do innej instytucji lub innej izby lekarskiej.

W toku pozostaje 19 spraw.

Poszkodowani złożyli ogółem 2 zażalenia na postanowienia Okręgowego Rzecznika do Okręgowego Sądu Lekarskiego (na postanowienie o umorzeniu postępowania).

W jednej sprawie Okręgowy Sąd Lekarski uchylił postanowienie OROZ o umorzeniu postępowania i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Poza sprawami dotyczącymi uchybień zawodowych, wpłynęły również skargi na niegrzeczne i aroganckie zachowanie lekarzy wobec pacjentów i ich rodzin.

Okręgowy Rzecznik
Odpowiedzialności Zawodowej
OIL w Gorzowie Wlkp.
lek. JACEK ZAJĄCZEK

Izby Lekarskiej w Gorzowie Wlkp.

Sprawozdanie z działalności Okręgowego Sądu Lekarskiego w Gorzowie Wlkp. za 2018 rok



Sąd Lekarski działa w składzie:

Przewodniczący

- lek. Mariusz Król

Zastępcy:

- lek. Stanisław Dejnowicz

- lek. dent. Janusz Łuczka

Członkowie

- lek. dent. Małgorzata Bystrzycka-Nowakowska

- dr n. med. Piotr Gajewski

- lek. Jan Jarosz

- lek. Michał Jewusiak

- lek. Ewa Osak

- lek. Józef Szymański

W okresie sprawozdawczym do Okręgowego Sądu Lekarskiego wpłynęły:

I Zażalenia na postanowienia Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej – 2,

w tym:

2 na umorzenie postępowania wyjaśniającego:

1 postanowienie o umorzeniu postępowania utrzymano w mocy

1 postanowienie uchylono i zwrócono do ponownego rozpatrzenia Rzecznikowi Odpowiedzialności Zawodowej;

II 4 wnioski o ukaranie (w tym 3 dotyczące lekarzy dentystów):

- 1 przesłany przez Naczelny Sąd Lekarski dotyczył lekarza – członka innej izby. Sprawę umorzono z powodu przedawnienia.

- 2 zwrócono do Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, w tym:

- 1 w celu wznowienia postępowania wyjaśniającego

- 1 w celu uzupełnienia materiału dowodowego o opinię biegłego.

Przewodniczący Okręgowego Sądu Lekarskiego w Gorzowie Wlkp.

MARIUSZ KRÓL

PROTOKÓŁ z posiedzenia Okręgowej Komisji Rewizyjnej Okręgowej Izby Lekarskiej w Gorzowie Wlkp. w dniu 22 marca 2019 r.



Okręgowa Komisja Rewizyjna w składzie:

Iwona Juskiewicz

przewodnicząca

Bogusław Joniec

wiceprzewodniczący

Barbara Gawrońska-Piechocka

członek

Grażyna Jeżewska

członek

Tomasz Śmigasiewicz

członek

na posiedzeniu 22 marca 2019 r. zapoznana się z księgami rachunkowymi, prowadzonymi w oparciu o wzorcowy plan kont dla organizacji społeczno-zawodowych, stowarzyszeń, fundacji, zgodnie z zaleceniem NIL - pismo z dnia 11.10.1991 r.

Badanie sprawozdania finansowego za rok obrotowy powierzone zostało podmiotowi audytorskiemu: Biuro Usług Biegłych Rewidentów Sp. z o.o. GRUPA FINANS – SERVIS z siedzibą w Gorzowie Wlkp., ul. Mickiewicza 33, w imieniu którego biegły rewident Helena Kozaruk (nr rej. 9709) zbadała prawidłowość prowadzenia ksiąg rachunkowych za 2018 rok.

Biegły rewident Helena Kozaruk nie stwierdziła nieprawidłowości w prowadzeniu ewidencji ksiąg rachunkowych.

Podstawowym źródłem działania Okręgowej Izby Lekarskiej są składki członkowskie, świadczone przez lekarzy, zrzeszonych w Izbie w wysokości określonej przez Naczelną Izbę Lekarską.

Na dzień 31.12.2018 r. przychody z tytułu składek wyniosły 671.302 zł oraz pozostałe przychody (odsetki od lokat, rejestracja prywatnych gabinetów lekarskich i refundacja kosztów z Ministerstwa Zdrowia) 43.376,33 zł.

Obowiązkową składkę do NIL zapłacono w kwocie 100.084,50 zł. Koszty administracyjne w 2018 r. wyniosły 433.965,56 zł. Pozostałe koszty – 37.815,02 zł (zapomogi dla lekarzy, odsetki od pożyczki na zakup lokalu). Okręgowa Izba lekarska w Gorzowie Wlkp. osiągnęła dodatni wynik finansowy w kwocie 142.813,25 zł. Łączny stan środków pieniężnych na dzień 31.12.2018 r. wynosił 1.078.378,10 zł.

Zobowiązania wobec Naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie to pożyczka udzielona na zakup lokalu Izby ze stanem na dzień 31.12.2018 r. w kwocie 49.998,39 zł.

Okręgowa Komisja Rewizyjna nie zgłasza zastrzeżeń do gospodarki finansowej oraz działalności statutowej Okręgowej Izby Lekarskiej w Gorzowie Wlkp. w 2018 r. i występuje do XXXVII Okręgowego Zjazdu Lekarzy o udzielenie absolutorium Okręgowej Radzie Lekarskiej.

Podpisy Komisji:

Przewodniczący Iwona Juskiewicz • Wiceprzewodniczący Bogusław Joniec • Członek Barbara Gawrońska-Piechocka

Członek Grażyna Jeżewska • Członek Tomasz Śmigasiewicz

XXXVII Okręgowy Zjazd Lekarzy Okręgowej

Wykonanie budżetu Okręgowej Izby Lekarskiej
w Gorzowie Wlkp.za okres od 01.01.2018r. do dnia 31.12.2018r.

I	Wpływy za 2018 r. wynoszą:	614 593,83			
	w tym: składki członkowskie	671 302,00			
	składki członkowskie przekazane do NIL	-100 084,50			
	refundacja kosztów z Min. Zdrowia W-wa	34 611,13			
	opłaty z rejestru gabinetów prywatnych	4 154,50			
	ogłoszenia w informatorze lekarskim	1 796,06			
	odsetki od lokat bankowych	2 421,37			
	odsetki z tytułu egzekucji składek	273,27			
	inne wpływy na fundusz statutowy	120,00			
II	Wydatki za 2018 r. wynoszą:	471 780,58			
1	Amortyzacja	20 693,56			
	w tym: środki trwałe	18 318,45			
	wyposażenie	2 375,11			
2	Materiały i energia	26 273,35			
	w tym: art. biurowe	13 047,44			
	środki czystości	994,56			
	art.spożywcze	1 638,28			
	energia elektryczna	2 560,07			
	koszty Zjazdu Lekarzy	7 910,00			
	zużycie wody	123,00			
3	Usługi obce	85 041,53			
	w tym: znaczki pocztowe	7 318,59			
	wydanie biuletynu	6 258,74			
	usługi transportowe	17,00			
	opłata abonamentowa za radia	226,80			
	opłaty porto	136,13			
	rozmowy telefoniczne	2 011,26			
	rozmowy telefoniczne komórka	1 256,21			
	obsługa prawa	12 975,00			
	obsługa prawa LEX SECURE	14 903,00			
	naprawy różnych urządzeń	1 848,52			
	opłata za prenumeratę prasy	857,00			
	ochrona obiektu Warszawska 14A/15	693,72			
	wymiana mat	1 375,16			
	biuletyn informacji publicznej LTC Łódź	5 904,00			
				ogłoszenia w prasie	2 263,20
				sprzątanie lokalu	21 697,20
				koszt badania spr.finans.-biegły rewident	5 300,00
4	Wynagrodzenia	184 272,42			
	w tym: osobowe	75 719,62			
	umowy-zlecenia	92 270,80			
	umowy o dzieło	3 100,00			
	nagrody świąteczne	2 400,00			
	Odprawa emerytalna	10 782,00			
5	Narzuty na płace	32 742,25			
	w tym: składki ZUS	24 479,48			
	odpis na fundusz socjalny	2 074,91			
	odpis na fundusz nagród	6 187,86			
6	Pozostałe koszty	83 968,90			
	w tym: podróże służbowe	4 782,30			
	ubezpieczenia majątkowe	2 793,06			
	provizje bankowe	4 048,00			
	czynsz Warszawska 14A/15	22 553,08			
	różne (wiązanki)	1 500,05			
	udział w konferencjach	13 578,96			
	podatek od nieruchomości	2 542,00			
	ryczałty samochodowe	752,22			
	komisja emerytów i rencistów	12 848,24			
	ubezpieczenie OC (lekarzy stażystów)	30,00			
	koszty sądowe diety i delegacje	7 181,17			
	koszty OROZ diety i delegacje	11 359,82			
7	Inne koszty	37 815,02			
	w tym: zapomogi	28 900,00			
	impieza dla chorych dzieci	8 890,00			
8	Koszty finansowe - odsetki od pożyczki	973,55			
III	Nadwyżka wpływów nad wydatkami	142 813,25			

Gorzów Wlkp. 03.2019 r.

Izby Lekarskiej w Gorzowie Wlkp.

Plan budżetu na rok 2019 i wykonanie na dzień 31.12.2018r.

TREŚĆ	Plan 2018	Wykonanie 2018	% wykonania kol.3/2	Plan 2019
1	2	3	4	5
Przychody ogółem w tym:	617 000,00	614 593,83	99,6%	625 000,00
Przychody z działalności statutowej w tym:	615 000,00	611 779,19	99,5%	623 000,00
1 Składki otrzymane	660 000,00	671 302,00	101,7%	680 000,00
2 Składki przekazane do NIL Warszawa	-99 000,00	-100 084,50	101,1%	-101 000,00
3 Refundacja z Ministerstwa Zdrowia W-wa	50 000,00	34 611,13	69,2%	40 000,00
4 Opłata za rejestrację gab.pryw.	4 000,00	4 154,50	103,9%	4 000,00
5 Wydanie zaświadczeń Unijnych	0,00	0,00	0,0%	0,00
6 Ogłoszenia w informatorze lekarskim	0,00	1 796,06	0,0%	0,00
Przychody finansowe w tym:	2 000,00	2 814,64	140,7%	2 000,00
7 Odsetki od lokat	2 000,00	2 421,37	121,1%	2 000,00
8 Odsetki z tytułu egzekucji od zaległych składek	0,00	273,27	0,0%	0,00
9 Inne wpływy na fundusz statutowy	0,00	120,00	0,0%	0,00
Wydatki ogółem w tym:	456 000,00	471 780,58	103,5%	475 000,00
1 Wynagrodzenia osobowe	83 000,00	75 719,62	91,2%	80 000,00
2 Umowy-zlecenia	94 500,00	92 270,80	97,6%	95 000,00
3 Umowy o dzieło	4 000,00	3 100,00	77,5%	5 000,00
4 Dodatki świąteczne	2 500,00	2 400,00	96,0%	2 500,00
5 Narzuty na ZUS	21 000,00	24 479,48	116,6%	25 000,00
6 Odpis - f.socjalny	2 400,00	2 074,91	86,5%	2 200,00
7 Odpis - f. nagród	6 600,00	6 187,86	93,8%	6 300,00
8 Zużycie materiałów	18 500,00	26 273,35	142,0%	20 000,00
9 Usługi obce	80 000,00	85 041,53	106,3%	86 000,00
10 Koszty sądowe	25 000,00	7 181,17	28,7%	10 000,00
11 Koszty OROZ	10 000,00	11 359,82	113,6%	14 000,00
12 Pozostałe koszty	45 000,00	52 579,67	116,8%	55 000,00
13 Komisja emerytów i rencistów	13 000,00	12 848,24	98,8%	13 000,00
14 Amortyzacja śr. trwałych	21 000,00	20 693,56	98,5%	23 000,00
w tym: śr. trwałe	21 000,00	18 318,45	87,2%	23 000,00
wyposażenie	0,00	2 375,11	0,0%	0,00
15 Zakup urządzeń do lokalu	2 000,00	0,00	0,0%	2 000,00
16 Odprawy emerytalne	11 000,00	10 782,00	98,0%	0,00
17 Pozostałe, inne koszty i wydatki w tym:	16 000,00	37 815,02	236,3%	35 000,00
- zapomogi	15 000,00	28 900,00	192,7%	27 000,00
- impreza dla chorych dzieci	0,00	8 890,00	0,0%	8 000,00
Koszty finansowe w tym:	500,00	973,55	194,7%	1 000,00
18 - odsetki od pożyczki	500,00	973,55	194,7%	1 000,00
Rezerwa budżetowa	161 000,00	142 813,25	88,7%	150 000,00

PSYCHOLOGIA DLA MEDYCYNY (3)

Pozytywne myślenie – pozytywny język – pozytywne działanie

Jestem samotna? Czy do wzięcia? To była porażka? Czy doświadczenie i nauka? To smród z pieluch? Czy „Pozdrowienia z Czarnobyła”? Pracownik służby zdrowia może wybierać w kontakcie z pacjentami percepcję i myślenie ukierunkowane na negatywną lub pozytywną stronę rzeczywistości. Może też uprawiać tak zwane „dwojmyślenie” – świadomie postrzegając zarówno zagrożenia, jak i szanse.

Chociaż sporo już napisano o zagrożeniach, związanych z uprawianiem pozytywnego myślenia, to jednak wiele badań wskazuje na korzyści z nim powiązane. Na przykład w kwestionariuszowych badaniach Tully i Tao (2017) okazało się, że pielęgniarki pracujące na oddziałach intensywnej terapii (298 osób), które stosowały metody pozytywnego myślenia, lepiej radziły sobie ze stresem zawodowym. Trening takiego myślenia, mierzony na „Skali Umiejętności Pozytywnego Myślenia”, może być korzystnie skorelowany z poprawieniem samopoczucia i zdrowia fizycznego, a nawet z dłuższym życiem.

Dzięki komunikacji opartej na pozytywnym myśleniu, pracownicy służby zdrowia mogą w niektórych sytuacjach modelować perspektywę innych osób i podejmowane przez nich działania. Mogą budować relację z pacjentami na poziomie behawioralnym, gdy zachęcają go do przejawienia troski o siebie i rozbudzenie bardziej pozytywnego stanu (uruchamiają wtedy neurony lustrzane?). Mogą pracować na poziomie znaczenia i kontekstu, by pomóc pacjentom zidentyfikować, na czym polega problem i związane z nim... możliwości.

Czasami pacjenci stosują strategię opartą na negatywnym sprzężeniu zwrotnym: mówią, że wszystko jest złe i w związku z tym źle się też czują. Jeśli objawy depresyjne pojawiają się na skutek takiej pętli słuchowo-kinestetycznej, to pracownik może przerwać ten łańcuch myśli jakimś rodzajem wizualnego przerywnika, np. włączyć obrazy pozytywnej przyszłości. Może wtedy zastosować słownik zamiany: nie samotna – do wzięcia! Słownik zamiany, nazywany także słownikiem transformacji, wspomaga nawiązywanie takiej komunikacji, która sprzyja pozytywnym działaniom. A więc przykładowo: nie tylko konflikt – ale przyszłe porozumienie, nie choroba – ale okazja do zatroszczenia się o siebie, nie bariera – ale trampolina.

McGinnis (1993) ciekawie charakteryzuje cechy optymistów:

1. Rzadko bywają zdziwieni faktem występowania trudności.
2. Gotowi są przyjąć częściowe rozwiązania.
3. Wierzą, że sami decydują o swojej przyszłości.
4. Zaczynają wszystko od początku.
5. Nie dopuszczają do siebie czarnych myśli.
6. Rozwijają w sobie wdzięczność.
7. Wykorzystują wyobraźnię, chcąc odnieść sukces.
8. Są radosni nawet wtedy, gdy nie sprzyja im szczęście.
9. Przekonani są o nieograniczonych możliwościach własnego rozwoju.
10. Wnoszą miłość w otaczający świat.
11. Lubią powtarzać dobre nowiny.
12. Akceptują to, czego nie mogą zmienić.

To swoista lista kontrolna z drogowskazami, wskazującymi kierunki działania. Możesz nie wierzyć tym, którzy mówią, że pesymista to jest taki optymista, tylko lepiej od niego poinformowany. Pochmurne niebo? Ale przecież za chmurami jest słońce!

Zapewne jakaś grupa Czytelników pamięta dawne rozważania o wyższości masła nad margaryną, albo margaryny

nad masłem. Głoszone wtedy poglądy były uwarunkowane także aktualną koniunkturą. Zdezorientowani decydenci w swojej rozpaczce mogli smarować jedną stronę kromki masłem, a drugą margaryną – dla pewności. Jeśli kogoś argumenty przemawiające za pozytywnym myśleniem nie przekonały, zawsze może uprawiać „dwojmyślenie”. Czy wolno mi pomimo wszystko życzyć Czytelnikom ostrych napadów śmiechu, przewlekłego apetytu na aktywność fizyczną, chronicznej dbałości o swoje ciało, nawrotów ataków nadziei i optymizmu?

LITERATURA:

- Dermott, I., O'Connor, J. (2001). NLP i zdrowie. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Dilts, R., Smith, S., Hallbom, T. (2005). Przekonania. Ścieżki do zdrowia i dobrobycia. Wrocław: Wydawnictwo METAmorfoza.
- McGinnis, A. L. (1993). Potęga optymizmu. Warszawa: Wydawnictwo Exter.
- Tully, S., Tao, H. (2017). CE: Original Research: Work-Related Stress and Positive Thinking Among Acute Care Nurses: A Cross-Sectional Survey. AJN American Journal of Nursing. May 2019, Vol. 119 Issue 5, p24-31. 8p.

JAN PRZEWOŹNIK



Wspominamy tych, którzy odeszli

EWA SZCZEBICKA



Ewa Szczerbicka urodziła się 8 marca 1956 r. w Bierzwniku, w latach 1975-1983 odbyła studia na Wydziale Lekarskim Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. 6 stycznia 1983 roku uzyskała tytuł lekarza. Od 1 marca 1983 do 29 lutego 1984 odbyła staż podyplomowy w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Gorzowie Wlkp. Od 1 marca 1984 rozpoczęła pracę na stanowisku młodszego asystenta, początkowo w Dziale Lecznictwa Podstawowego a od 1 lutego 1987 w Oddziale Wewnętrznym.

W czasie zatrudnienia w przychodni rejonowej, cały czas w formie oddelegowania trzy godziny dziennie, pracowała w Oddziale Wewnętrznym. 10 listopada 1988 r. uzyskała pierwszy stopień specjalizacji w zakresie chorób wewnętrznych. Dyplom specjalisty drugiego stopnia w zakresie reumatologii uzyskała 8 kwietnia 1998 roku. 9 grudnia 1998 roku uzyskała dyplom lekarza rodzinnego.

W Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim nr 2 w Gorzowie Wlkp. pracowała do 23 kwietnia 1998 roku. Od 24 kwietnia 1998 roku pracowała w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „MEDICA” jako lekarz rodzinny.

Ewa Szczerbicka była lekarzem bardzo zaangażowanym w swojej pracy, systematycznie pogłębiającym wiedzę lekarską. Była zorganizowana, koleżeńska, zawsze uśmiechnięta, oddana swoim pacjentom. Odeszła od nas 5 marca 2019 roku.

BOGUMIŁA TUROS-DEJNOWICZ

FRANCISZEK ZMYŚLONY



Franciszek Zmyślony urodził się 9 października 1936 roku w Niemojewcu, pow. Ostrów Wlkp. Po ukończeniu szkoły podstawowej i liceum rozpoczął w 1954 roku naukę w Liceum Felczerskim w Gorzowie Wlkp., które ukończył w 1957 roku. Od 1 sierpnia 1957 do 30 września 1964 roku pracował jako felczer w Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Gorzowie Wlkp. W latach 1964-1970 studiował na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu, uzyskując 15 maja 1970 roku tytuł lekarza. Od 1970 roku ponownie rozpoczął pracę w Szpitalu Psychiatrycznym w Gorzowie, gdzie pracował do 2002 roku. Pierwszy stopień specjalizacji z psychiatrii uzyskał 17 kwietnia 1973 roku. 10 października 1985 roku uzyskał pierwszy stopień specjalizacji z medycyny społecznej a 12 listopada 1987 roku dyplom specjalisty drugiego stopnia w zakresie organizacji ochrony zdrowia.

Zmarł 21 kwietnia 2019 roku.

BOGUMIŁA TUROS-DEJNOWICZ

Lekarz dusz ludzkich

Wszyscy dobrze znaliśmy śp. Franciszka, przez wiele lat nasze drogi splatały się ze sobą i trudno uwierzyć, że to już przeszłość. Wspinały, niepowtarzalny człowiek, mąż, kochający ojciec, najukochańszy dziadek, życzliwy sąsiad, przyjaciel a przede wszystkim lekarz bez granic.

Człowiek wielkiego serca i wielkich zasług. Najbliżsi zawsze mogli na niego liczyć. W trudnych czasach zdobył niezbędne wykształcenie, w 1958 roku założył rodzinę i wychował syna Jerzego, dwie wnuczki Karolinę i Katarzynę oraz troje prawnuków Filipa, Julię i Marcela.

Przez wiele lat pracował w szpitalu, gdzie przeszedł wszystkie szczeble awansu zawodowego. Począwszy od lekarza, poprzez ordynatora do dyrektora, którym był od 1984 do 2002 roku. Karierę zawodową zakończył w 2007 roku, po 50 latach służby swoim pacjentom i szpitalowi przeszedł na emeryturę. Ale nie skończył swojego powołania jako lekarz. Był lekarzem sportowym żużlowców i zapaśników, był lekarzem policjantów, pracował z więźniami. Był biegłym sądowym oraz działał w Sądzie Biskupim. Pracował w pogotowiu ratunkowym. Po prostu był lekarzem z powołania.

Był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gorzowie Wlkp. Ufundował wraz ze swoimi przyjaciółmi: panem Andrzejem Wysockim i śp. księdzem Janem Pikułą dziesiątą stację drogi krzyżowej.

Za swoją działalność wielokrotnie odznaczany i uhonorowany.

Całe swoje życie poświęcił ludziom z problemami psychicznymi. Wychował wielu swoich następców wśród lekarzy psychiatrów. Szpital psychiatryczny w Gorzowie Wlkp. oprócz rodziny był jego oczkiem w głowie. Odremontował wiele oddziałów, teren parku i szpitala nabrał nowego wyglądu. Jeżeli coś robił, to robił to z potrzeby serca a nie dla splendoru i chwały.

Nigdy nie podnosił głosu, nawet jako dyrektor miał drzwi gabinetu szeroko otwarte dla pracowników i pacjentów.

Zawsze uśmiechnięty, troszkę zadumany, uważnie słuchający każdego. Można o nim powiedzieć „LEKARZ DUSZ LUDZKICH”

Rodzina była dla niego najważniejsza, odpoczywał w ogrodzie, wśród kwiatów i drzew, kochał zwierzęta. Jego pasją poza leczeniem i pomaganiem ludziom było zbieranie figurek z porcelany. Często powtarzał słowa ks. Twardowskiego „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”.

EWA JONIEC

Wspominamy tych, którzy odeszli



TOMASZ ŚMIGASIEWICZ

Tomasz Śmigasiewicz urodził się 7 maja 1955 roku w Białymstoku. Po odbyciu studiów na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu, w latach 1974-1980, uzyskał 16 września 1980 roku tytuł lekarza. 1 listopada 1980 roku rozpoczął staż w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Gorzowie Wlkp. a następnie podjął pracę w poradni dziecięcej, pełniąc jednocześnie dyżury w oddziałach dziecięcych, noworodkowym i w pogotowiu ratunkowym. Pierwszy stopień specjalizacji w zakresie pediatrii uzyskał 5 kwietnia 1984 roku. Do 31 stycznia 1998 roku pracował w Zespole Opieki Zdrowotnej w Gorzowie Wlkp. Od 1 lutego 1998 roku kontynuował pracę w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „Zdrowa Rodzina” s.c. 4 czerwca 1998 roku uzyskał dyplom lekarza rodzinnego. Zmarł 26 kwietnia 2019 roku.

BOGUMIŁA TUROS-DEJNOWICZ

Wspomnienie o Tacie

Pojawiając się w naszym życiu, nadał znaczenie takim słowom jak: miłość, bliskość, czułość, bezpieczeństwo, spokój, oddanie. Gdy rozmawialiśmy o istocie szczęścia, powtarzał zawsze, że byłby nieszczęśliwy, gdyby cokolwiek w jego życiu uległo zmianie. Był idealistą i marzycielem. Głęboko wierzył, że każdy ma możliwość zmieniania świata na lepsze.

Szanował ludzi i dbał o nich, był na nich otwarty. Nigdy nie oceniał. Cenił mądrość i bezinteresowność, zawsze zakładał u ludzi czyste intencje.

Miał encyklopedyczną wiedzę i niesamowitą wprost łatwość uczenia się.

Kochał i szanował życie. Miał świadomość jak wielkim jest darem. Jak nikt dostrzegał piękno codzienności. Swoim poczuciem humoru rozjaśnił nam niejedną chwilę.

Uczył nas, że optymizm wcale nie wynika z naiwności a wrażliwość i łagodność nigdy nie powinny być utożsamiane ze słabością.

Uwielbiał podróże. Cieszył się na każdą kolejną wyprawę a jednocześnie z radością wracał do domu.

Jego słowa, uśmiech, optymizm i dobroć pozostaną w nas na zawsze.

KATARZYNA STĘPIEŃ

Niedziela inwalidów

Z okazji Międzynarodowego Dnia Inwalidy z Kulturą Łowiecką w niedzielę, 12 maja, odbył się festyn na błoniach nad Wartą w Gorzowie. W organizacji tej imprezy brał udział dr Piotr Gajewski.

Oficjalnych organizatorów niedzielnych atrakcji dla osób niepełnosprawnych było wielu: Unia Europejska, BB-PL INTERREG V A 2014-2020, Koło Łowieckie Dzik w Słońsku, Euroregion Pro Europa Viadrina i Polski Związek Łowiecki. Za tymi sztydami stali konkretni ludzie, m.in. tacy społecznicy, jak Grażyna Wojciechowska, Danuta Leśniewska, Małgorzata Korzeniowska i wielu innych wolontariuszy. Swój wkład miało też wojsko i Lasy Państwowe. Dr Piotr Gajewski działał z ramienia Polskiego Związku Łowieckiego. Skromnie twierdzi, że cały zarząd pracował, że podejmował tylko m.in. decyzje finansowe i cały szereg drobnych spraw załatwiał.

Całości towarzyszyło motto: „Redukować bariery – wspólnie wykorzystywać silne strony”. Na festyn przybyło ponad 500 osób niepełnosprawnych z opiekunami, m.in. z Domu Pomocy Społecznej nr 1 i nr 2 w Gorzowie, z Towarzystwa Walki z Kalectwem z Gorzowa, Sulęcina, Międzyrzecza, z Zespołu Szkół Specjalnych nr 14, z Zespołu Kształcenia Specjalnego nr 1 w Gorzowie, z Warsztatów Terapii Zajęciowej.

Ogromne bańki mydlane, które wydmuchiwała jedna z animatorek, budziły zachwyt dzieci.





Lekarze seniorzy na Wyspie Muzeów w Berlinie

W sobotę, 11 maja, Komisja Lekarzy Seniorów zorganizowała wyjazd do Berlina. Celem była Wyspa Muzeów, a właściwie zapoznanie się ze zbiorami zgromadzonymi w muzeach, zlokalizowanych na Wyspie Spreinsel.

Przewodnikiem grupy był pan Błażej Skaziński, wojewódzki konserwator zabytków w Gorzowie.

W ciągu 8 godzin uczestnicy zwiedzili cztery muzea: Pergamońskie, imienia Bodego, Stare i Nowe.

Ogrom, różnorodność zbiorów oraz horyzont czasowy, których te zbiory dotyczą, jest imponujący. Zwiedzający zapoznali się z wybranymi, najciekawszymi zbiorami.

W powrotnej drodze wielu uczestników wyrażało opinie, że jeden dzień na zapoznanie się z tymi zbiorami to mało i przy kolejnej okazji zechcą ponownie odwiedzić wybrane muzeum lub muzea.

W Pergamonie duże wrażenie wywarły na nas elementy starożytnych budowli: bramy Isztar, bramy miejskie z Miletu oraz pokój z Aleppo.

W Nowym Muzeum podziwialiśmy popiersie Nefretete i złoty kapelus. W Muzeum Starym naszą uwagę przykuły zbiory starożytnej sztuki greckiej, w tym rzeźby tzw. „Berlińskiej Bogini” czy też bogini z Tarentu. W Muzeum im. Bodego m.in. zaimponowały nam ogromne zbiory monet, począwszy od VII wieku po dzień dzisiejszy.

BARBARA GAWROŃSKA-PIECHOCKA



Zabawy z dziećmi prowadził animator Piotr Korsak. Dzieci chętnie korzystały z możliwości harców w nadmuchanym zamczysku, ujeżdżały byka na rodeo, doily fantom krowy, uczestniczyły w różnych konkursach, w których otrzymywały nagrody. Kiedy na scenie pojawił się zespół muzyków, to nawet podczas próby grajków pewien niepełnosprawny młodzieniec płaśał, całym ciałem oddawał się muzyce. To nie była jedyna twarz, na której malowało się zadowolenie i radość, uśmiechów wokół było mnóstwo.

Niepełnosprawni byli w centrum uwagi, ale nie zabrakło też atrakcji dla dorosłych, bowiem równolegle odbywał się Lubuski Festiwal Muzyki Myśliwskiej. W programie festiwalu znalazły się konkursy muzyki myśliwskiej, wabienia jelenia, na najciekawszy zrzut jelenia, pokazy sokolnictwa i ras myśliwskich psów, wystawy przyrodnicze i kolekcjonerskie.

Uczestnicy obdarowani zostali koszulkami i czapczkami z hasłem: Międzynarodowy Dzień Inwalidy z Kulturą Łowiecką, wszyscy częstowani byli gorącą grochówką i hot dogami z dziczyzną.

DOROTA FRĄTCZAK

Dr Piotr Gajewski w łowieckim stroju organizacyjnym z dystynkcjami podczas festynu na błoniach

Syberiaada gorzowskich lekarzy

Niezwykłe ceniony chirurg dziecięcy, wieloletni ordynator w gorzowskim szpitalu, Piotr Gajewski poza medycyną pasjonuje się łowiectwem. I to hobby zawiodło go wraz z żoną, Mirą, na Syberię.



Kocha las, obcowanie z naturą, obserwowanie zwierząt, ale również działalność społeczną. Stąd jego funkcja członka Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego, stąd współpraca z nadleśniczymi, w szczególności z panią Marią Brzozowską, która w pewnym momencie awansowana została na stanowisko zastępcy dyrektora ds. strategii i rozwoju w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie.

- Pewnego dnia – opowiada doktor Gajewski – zadzwoniła do mnie pani Maria Brzozowska i poinformowała, że Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa w Szczecinie organizuje wyjazd na Syberię. Zapytała czy nie chcielibyśmy z żoną pojechać.

Chcieli. Wyprawę prowadził znany podróżnik, reportażysta, pisarz i fotograf, Romuald Koperski. Autor takich m.in. książek, jak „Pojedynek z Syberią”, „Przez Syberię na gapę”, „Syberia. Zimowa Ody-

seja”, albumu fotograficznego „1001 obrazów Syberii”. Na lepszego znawcę Syberii grupa nie mogła trafić.

Państwo Gajewscy skolektowali wymagany ekwipunek i 7 czerwca 2017 roku wyruszyli do Berlina na lotnisko Schoenefeld, stamtąd samolotem do Moskwy, gdzie na lotnisku Szeremietiewo czekała ich przesiadka na samolot do Irkucka. Po ponad pięciu godzinach lotu konieczne było przestawienie zegarków o pięć godzin do przodu, tam po prostu o tyle wcześniej wstaje słońce niż u nas.

BAJKAŁ

W Irkucku od razu ekstremalne przeżycia – pożar w pobliżu lotniska. Po zwiedzeniu miasta, łącznie z imponującym targiem rybnym, dwudziestoosobowa grupa podopiecznych Koperskiego i jego miejscowych przyjaciół udała się busami nad Bajkał, do Listwianki. Tuż za rogatkami tego dużego ośrodka nad Angarą już rozciągały się pola, łąki z pasącymi się krowami, urzekał widok dzikich koni.

- Pierwsze zaskoczenie – komentował jeden z uczestników, który filmował wyprawę – to przejście przez jezdníę na bezludziu.

Do grupy dołączają syberyjscy przewodnicy: trzech Igorów i Alosza.

W Listwiance był ostatni nocleg w łózkach. Ta niewielka miejscowość u wybrzeża Bajkału jest chętnie odwiedzana przez turystów Są tu hotele, restauracje, targ rybny, możliwość rejsu statkiem po jeziorze. Pan Piotr zdobył się tam na nie lada wyczyn – kąpał się w tym „słodkim morzu”, a w Bajkale nawet latem woda jest bardzo zimna. Nasz bohater zanurzył się w wodzie o temperaturze 4 st. C. Fakt, Bajkał jest tak czysty, że naprawdę kusi, by poczuć go całym ciałem.

Był też oczywiście rejs po Bajkale. Doktor Gajewski wspomina największe wrażenie:

- Dopłynęliśmy do takiej bindugi, gdzie nie było żadnego wyjścia, dookoła skały, na brzegu żona wypatrzyła dwa niedźwiedzie.

Nieopodal Listwianki znajduje się Muzeum Bajkału – obowiązkowy punkt



Piotr Gajewski w tajdze



Mira Gajewska chroni skórę przed meszkami



Codziennie rozbijanie i zwijanie biwaku

programu wypraw prowadzonych przez komandora Romualda Koperskiego. Jest to jednostka naukowo-badawcza z imponującymi ekspozycjami, więc można się tam dowiedzieć naprawdę bardzo dużo o Bajkale, który ciągle kryje w sobie wiele tajemnic.

LENA

Busy dojeżdżają do miejscowości Kaczuk. W centrum pomnik Lenina. Koperski opowiada:

- Kaczug zamieszkuje około dziesięciu tysięcy ludzi. Za czasów Związku Radzieckiego była tu duża stocznia, która produkowała tankowce. Ciekawostką jest to, że te tankowce mogły spłynąć tylko przez około dwa tygodnie w roku, kiedy była wysoka woda w Lenie. Spływały do miejscowości Osietrowo, gdzie zaczyna się oficjalna nawigacja.

Pierwszy biwak nad Leną przy Makarowej Skale. Uczestnicy wyprawy rozbijają namioty, rozpalają ognisko, szykują ryby na kolację, gotują zupę i...obserwują mknącego przez obozowisko susła. Pani Mira Gajewska żałuje, że tak szybko słodki, zwinnie zwierzątko się schował. Okazuje się, że pobiegł do swoich, na łąkę krzaczastych susłów.

W Lenie coś płynie. Ktoś zażartował, że pewnie okręt podwodny. Komandor od razu wyjaśnia, że to andatra, zwierzę, które zostało tutaj zasiedlone w latach sześćdziesiątych

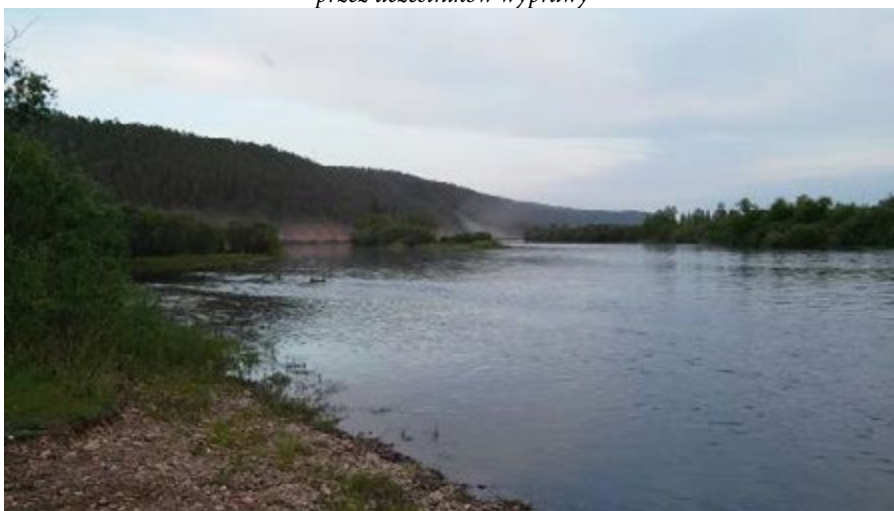
Zdziwienie biwakowiczów wzbudził wóz policyjny. Okazało się, że przyjechał w związku z kradzieżą skał z zabytkowymi rysunkami i poszukiwaniem złodziei, których mogli widzieć syberyjscy przewodnicy.

Następnego dnia kolejny stały punkt programu wypraw z Koperskim, czyli spływ kajakami, pontonami, tratwami rzeką Leną w górnym jej biegu. Mijają czerwone wysokie skały wzdłuż jednego brzegu, pasące się na łące krowy wzdłuż drugiego, dalej kikuty drzew, które leśnicy od razu nazywają: efekt pożaru wierzchołkowego. Po godzinie uczestnicy dopływają do Szyszki, gdzie podziwiają rysunki naskalne, które liczą od sześciu do dwudziestu tysięcy lat. Są to rysunki zwierząt, sposobu polowań, życia sprzed sześciu tysięcy lat. Leną płynie kaczka kazarka, sfilmowana przez Jacka Frankowskiego, podobnie jak i płynąca andatra. Na brzegu spotykają kilka osób biesiadujących na trawie. Ci od razu zapraszają Polaków „do stołu”.

- Doznaliśmy tam dużej gościnności – chwali pan Piotr – nie żeby to były jakies



Wspólne posiłki na świeżym powietrzu, nierzadko przygotowywane z ryb złowionych przez uczestników wyprawy



Majestatyczna Lena w swoim górnym biegu



Stateczkiem po Bajkale, w oddali Listwianka

przyjścia, ale ludzie spotykani po drodze serdecznie nas witali, pytali czy w czymś pomóc, częstowali tym, co mieli do jedzenia. Tamtejsza ludność jest inna.

WIERSZYNA

Po spływie Leną grupa pojechała w

tajgę, by trochę po niej pochodzić, poznać jej florę, zapach, klimat. Kolejnym etapem wyprawy była wieś Wierszyna, założona w 1910 roku przez Polaków, dobrowolnych emigrantów z Zagłębia Dąbrowskiego, którzy przyjechali tu „za chlebem”. Każdy osadnik miał dostać od cara ziemię i pieniądze na zagospodarowanie. Nikt ich



Mąż Miry Gajewskiej pomyślał o ochronie żony przed meszkami i zaopatrył ją w moskitierę



Piotr Gajewski nad brzegiem Bajkału



Państwo Gajewscy koło przeprawy promowej

jednak nie uprzedził, że zimą temperatura schodzi tu poniżej -40 stopni C. Przystosowali się.

Romuald Koperski w jednym z reportaży tak pisał o Wierszynie:

„Ogólnie już na pierwszy rzut oka widać, że ta polska wieś bardzo różni się od tych zazwyczaj widywanych na Syberii - jest po prostu inna. Wszędzie widać tu rękę gospodarza. Wkoło ład i porządek. Czasami odnosi się wrażenie, że to jakiś skansen, a nie syberyjska wioska, oddalona tysiące kilometrów od Polski. Różnokolorowe schludne domy, świeże firanki w oknach, porządek w obejściu - nawet psy są tu jakby bardziej kulturalne, bo nie za głośno ujadają... Jest coś wzruszającego w tym polskim zakątku, położonym na końcu świata, w tej mozaice kolorowych domów jak z bajki, zieleni wzgórz i czerwieni pól...”

WIERCHOLEŃSK

W drodze do Wiercholeńska polska grupa minęła się z pielgrzymką prawosławną, płynącą w dół rzeki z ikoną z przodu łodzi, a także rozpadającą się drewnianą

chałupę z trzema talerzami tv satelitarnej wśród chwastów pod oknami. Mijają też wiele opuszczonych wiosek, podziwiają piękną syberyjską ciesiołkę, bo niektóre domy są piękne.

Wiercholeńsk to miejscowość, gdzie był zesłany sławny nasz rodak - Feliks Dzierżyński. Z tego miejsca uciekł dwa razy pieszo do Polski. Wieś założyli Kozacy w 1641 roku, idąc z północy pochodem po lodzie. Na pamiątkę tego wydarzenia ustawiony został krzyż, który przetrwał nawet Związek Radziecki, ale nie przetrwał niedawnej kradzieży. Miejscowość powstała wcześniej niż Irkuck.

TIUMIENCWO

W tej wymarłej prawie osadzie dla państwa Gajewskich bardzo ciekawe spotkanie, bo z lekarzem z Irkucka, Anatolijem, który na emeryturze przeniósł się do swojej dachy w Tiumiencwie. Zaprezentował grupie z Polski swoje trofea myśliwskie, m.in. czaszkę niedźwiedzia.

- Kolega przywiózł ją do Polski - zdradza Piotr Gajewski. - Ja się bałem, że w ra-

zie kontroli na lotnisku w Berlinie mogłyby być kłopoty.

We wsi był niegdyś kołchoz, ale upadł, dlatego ludzie zaczęli masowo wyjeżdżać. Pozostało zaledwie pięć osób. Wcześniej wieś ciągnęła się na 3 km. Podróżnicy zwracają uwagę na zardzewiały nagrobek Dmitrija Anisimowicza (1902-1939).

Powrót to droga do Irkucka na lotnisko, stamtąd samolotem do Moskwy, z Moskwy do Berlina i wreszcie do Gorzowa.

- Było wspaniale - podsumowuje doktor Gajewski - i zaskakująco tanio. Moim niespełnionym marzeniem pozostanie Syberia zimą i polowanie. Jeden z Buriatów zapraszał mnie do swojej chaty, ale niestety już stan zdrowia wyklucza taką wyprawę.

Romuald Koperski na swojej stronie www.syberiatravel podkreśla: „Wyprawa na Syberię nie jest usługą, ani ofertą biura turystycznego, lecz ekspedycją”. Dwoje gorzowskich lekarzy podołało trudom tej ekspedycji.

DOROTA FRĄTCZAK

GORZOWSKI BIULETYN LEKARSKI

Wydawca: Okręgowa Izba Lekarska w Gorzowie Wlkp., 66-400 Gorzów, ul. Warszawska 14, tel.95 722 54 95

Redaktor naczelna: Bogumiła Turows-Dejnowicz, **redaktor odpowiedzialna:** Dorota Frątczak

Skład i łamanie: Barbara Rynkiewicz

Druk: Sonar Sp. z o.o. ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów, tel. 95 72 50 325

OKRĘGOWA RADA LEKARSKA KADENCJA VIII 2018-2022

1.	Chojnicki Janusz
2.	Chojnicki Mateusz
3.	Dejnowicz Monika
4.	Gawińska-Zimorodzka Halina
5.	Małmyga Jolanta
6.	Marczyk Tomasz

7.	Śliziuk Krzysztof
8.	Śniady Izabela
9.	Turos-Dejnowicz Bogumiła
10.	Wałęsa Eliza
11.	Wichliński Włodzimierz
12.	Wierzbicka-Gałgańska Barbara

OKRĘGOWY RZECZNIK ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAWODOWEJ

Jacek Zajączek

ZASTĘPCY OKRĘGOWEGO RZECZNIKA ODP. ZAWODOWEJ

1. Monika Czarnota
2. Sławomir Przybylski
3. Lilianna Słoń-Kowalska

PRZEWODNICZĄCY OKRĘGOWEGO SĄDU LEKARSKIEGO

Mariusz Król

WICEPRZEWODNICZĄCY OKRĘGOWEGO SĄDU LEKARSKIEGO

1. Stanisław Dejnowicz
2. Janusz Łuczka

CZŁONKOWIE OKRĘGOWEGO SĄDU LEKARSKIEGO

1. Małgorzata Bystrzycka-Nowakowska
2. Piotr Gajewski
3. Jan Jarosz
4. Michał Jewusiak
5. Ewa Osak
6. Józef Szymański

CZŁONKOWIE OKR

1. Barbara Gawrońska-Piechocka
2. Grażyna Jeżewska
3. Bogusław Joniec
4. Iwona Juskiewicz

PRZEWODNICZĄCY OKW

Jolanta Małmyga



Królowa sportu zaprasza na swoje stadiony

Tą królową sportu, znaną chyba wszystkim, jest oczywiście dyscyplina sportowa zwana lekkoatletyką. Wielu z nas zapewne w młodości brało udział w różnych zawodach lekkoatletycznych, czy to w biegach na różnych dystansach, skokach, czy konkurencjach rzutowych.

Swój początek dyscyplina ta bierze ze starożytnej Grecji, bo właśnie tam, w Olimpii (stąd nazwa olimpiada), odbyły się pierwsze udokumentowane igrzyska olimpijskie w roku 776 p.n.e. Podczas swoich igrzysk olimpijskich starożytni Grecy wprowadzili konkurencję rzutu dyskiem i biegu na krótkim dystansie (jedno okrążenie stadionu) oraz skoku w dal z miejsca. W ten oto sposób dali początek, tak popularnej dziś dyscyplinie sportowej, jaką jest lekkoatletyka.

Lekarze lekkoatleci

Nasze środowisko lekarskie też ma swoje zawody lekkoatletyczne, niewątpliwie najważniejsze z nich są Mistrzostwa Polski Lekarzy w Lekkiej Atletyce. W ubiegłym roku już po raz siódmy mistrzostwa odbyły się w Toruniu, od 30 czerwca do 1 lipca. To właśnie do miasta urodzin Mikołaja Kopernika, na przepiękny stadion lekkoatletyczny zjechali zawodnicy i zawodniczki z różnych części Polski i w różnym wieku. Patronat nad VII Mistrzostwami Polski Lekarzy w Lekkiej Atletyce sprawował m.in. prezes Naczelnej Rady Lekarskiej prof. dr hab. med. Andrzej Matyja, prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Toruniu Wojciech Kaatz oraz prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Henryk Olszewski. Na zakończenie zawodów wręczono Puchar Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej dla lekarza, który osiągnął najlepszy wynik w mistrzostwach. Za drugi wynik w zawodach przyznany był Puchar Prezesa Komisji Sportu Naczelnej Izby Lekarskiej.

Wiele konkurencji i kategorii

Organizatorem i swego rodzaju spiritus movens mistrzostw był Julian Pełka z Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej Izby Lekarskiej w Toruniu. Rywalizacja w ramach VII MPL odbyła się w 15. konkurencjach dla mężczyzn i 10. dla kobiet. Nagrodzono medalami za pierwsze trzy miejsca w kategorii „open” po przeliczeniu poszczególnych wyników na punkty (sposób liczenia w sporcie weteranów lekkiej atletyki, uwzględniający poszczególne kategorie wiekowe w przedziałach pięcioletnich, pozwalający porównać wartości wyników w poszczególnych konkurencjach).

Jako uczestnik tych mistrzostw byłem pod wrażeniem profesjonalnej organizacji i obsługi zawodów. Sędziowie mierzyli czasy i odległości rzutów profesjonalnym, elektronicznym sprzętem; tak, jak na zawodach najwyższej, międzynarodowej rangi. Rywalizacja w konkurencjach była zacięta, ale przebiegała fair play, każda zawodniczka i zawodnik chciał wypaść jak najlepiej podczas swojego startu, jednak oprócz rywalizacji między zawodnikami, ważna była także walka i zmaganie z samym sobą. Szczególnie oklaskiwani byli zawodnicy, walczący nie tyle o pierwsze miejsca, ile walczący sami z sobą o jak najlepszy czas w biegu lub najdalszy rzut, którzy pokonywali siebie i swoje słabości.



Ryszard Iliaszewicz z trenerem Zenonem Kowalskim

Gorzowski dyskobol i młociarz

W tym roku także mam zamiar wziąć udział w VIII Mistrzostwach Polski Lekarzy w Lekkiej Atletyce, które mają się odbyć w Białymstoku 29-30 czerwca. Chciałbym wystartować w dwóch konkurencjach rzutowych: w rzucie dyskiem i rzucie młotem. Startem w tych konkurencjach nawiązuję do mojej młodości i uprawianej w okresie szkoły średniej lekkoatletyki. Byłem wtedy uczniem II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej - Curie w Gorzowie Wlkp. i przez cztery lata trenowałem pod okiem wybitnego szkoleniowca Zenona Kowalskiego, notabene ojca Piotra Kowalskiego, neurochirurga, pracującego obecnie w Szpitalu Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp.

Po czterdziestu latach, wiosną ubiegłego roku, nasze drogi z moim trenerem z lat szkolnych, ponownie się spotkały. Znowu stanąłem na rzutni pod jego czujnym wzrokiem i szlifując technikę rzutów, miałem wrażenie, że te czterdzieści lat, które minęły, były jakby tylko dniem wczorajszym.